

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU POMOCY INTERNOWANYM I ICH RODZINOM ORAZ JEGO ODDZIAŁÓW TERENOWYCH W ZASOBIE ARCHIWUM DIECEZJALNYM W ZIELONEJ GÓRZE

Solidarni, nasz jest ten dzień: zjednoczmy się, bo jeden jest nasz cel! [...] A jeśli ktoś nasz polski dom zapali, to każdy z nas gotowy musi być – bo lepiej byśmy stojąc umierali, niż mamy klęcząc na kolanach żyć. (Fragment „Hymnu Solidarności”, aut. J. Narbutta, 1980)

Wstęp

Fala sierpniowych strajków z 1980 r. doprowadziła do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” (dalej NSZZ „Solidarność”) pierwszej w krajach komunistycznych, niezależnej od władz, legalnej organizacji związkowej, która połączyła dążenie do wolności oraz wierność polskim tradycjom narodowym i religijnym z przesłaniem politycznym.¹ Powstanie „Solidarności” było pierwszą w dziejach rewolucją robotniczą skierowaną przeciw socjalistycznemu państwu, która odbyła się pod znakiem krzyża (L. Kołakowski)².

Na gdańskim zjeździe 17.09.1980 r. delegaci Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich z całego kraju uchwalili statut Związku, na mocy którego najwyższą władzą stanowiącą jest Krajowy Zjazd Delegatów (dalej KZD) wybieranych w regionach podczas walnych zebrań delegatów. Komisja Krajowa (dalej KK) stanowi nadrzędną władzę wobec zarządów regionów, rad sekretariatów i sekcji branżowych. W skład prezydium KK wchodzi: przewodniczący, dwaj jego zastępcy, sekretarz i skarbnik. Krajowa Komisja Rewizyjna kontroluje KK i jej prezydium w zakresie działalności finansowej, zgodności działania z postanowieniami statutu oraz uchwał KZD³. Na czele KK stanął Lech Wałęsa. 10.11.1980 r. Sąd Najwyższy zarejestrował NSZZ „Solidarność”, który stał się legalnym i masowym ruchem opozycyjnym. Wkrótce związek liczył niemal 10 mln członków. Organizacje związkowe powstały we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach władze państwowe nie dopuściły tylko do powołania związku w Wojsku Polskim i Milicji Obywatelskiej⁴.

Władze PRL nie pozostawały bierne wobec rosnącego w liczbę i siłę NSZZ „Solidarność”. Przygotowywały się do siłowej likwidacji Związku⁵. Początkowo na wyłączny użytek propagandy stwarzały pozory szukania rozwiązań pokojowych. W tym celu np. 4.11.1981 r. zainicjowały spotkanie premiera Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą i prymasem Polski kard. Józefem Glempem, nazywanych „wielką trójką”, próbując utworzyć Radę Porozumienia Narodowego⁶. Rok wcześniej, 11-12.12.1980 r., w Gdańsku na posiedzeniu KK NSZZ „Solidarność” związkowcy stanowczo powiedzieli: *Do rozmów z rządem na temat*

1A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 337-380; W. Żyszkiewicz, *Istota funkcjonowania i zakres działania NSZZ „Solidarność”*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980-2010. *Kalendarium Związku*, red. J. Kłosiński, Gdańsk [2010], s. 6-7.

2A., A. Anusz[owie], *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944-1994)*, Warszawa 1994, s. 220.

3 W. Żyszkiewicz, *Istota funkcjonowania*, s. 8-9.

4W. Stelmach, *Drugie oblicze „Solidarności”*, Warszawa 1985, s. 39-42.

5W. Polak, *Specyfika represji stanu wojennego*, [w:] *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, red. T. Kurpierz, J. Neja, Katowice – Warszawa 2018, s. 14.

6E. Zarzycka, *16 miesięcy w PRL-u: 1890-1981*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980-2010, s. 15.

*porozumienia narodowego możemy przystąpić z chwilą, gdy władze wyrzekną się planów działania przemocą przeciw narodowi, grożenia konfrontacją i przyjmą za podstawę negocjacji minimalne warunki określone w uchwale radomskiej*⁷.

Ze strony Kościoła spotkanie „wielkiej trójki” było dramatyczną próbą podtrzymania idei porozumienia narodowego, skłonienia strony związkowej do zaprzestania strajków, a strony rządowej – do przestrzegania „porozumień sierpniowych” i obietnic danych po sierpniu 1980 r.⁸.

Ostatecznie do porozumienia proponowanego przez rząd nie doszło. Rząd nie zamierzał ulec związkowcom, a związkowcy zagrozili strajkiem generalnym, jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione. W obozie władzy brano pod uwagę *przecięcie spraw* drogą akcji bezpośredniej – przy użyciu siły, na co nie trzeba było długo czekać⁹. Dekretem z 13.12.1981 r. Rada Państwa wprowadziła stan wojenny w całej Polsce. Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Na mocy dekretu zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych oraz zwoływania wszelkich zgromadzeń (z wyjątkiem tych o charakterze religijnym) i manifestacji, zmilitaryzowano wiele zakładów pracy, powołano do czynnej służby wojskowej dużą liczbę rezerwistów, w ośrodkach internowania osadzono tysiące działaczy „Solidarności”, uwięziono jej przewodniczącego L. Wałęsę, ogłoszono godzinę milicyjną od 22.00 do 6.00, zakazano przebywania bez zezwolenia poza miejscem zamieszkania dłużej niż 48 godzin, wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych i wyłączono połączenia telefoniczne, wstrzymano wyjazdy Polaków za granicę, zawieszono wydawanie wszelkich pism poza „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności”, pojawił się wyłącznie I program Polskiego Radia i Telewizji, zaprzestano sprzedaży benzyny dla samochodów prywatnych i zawieszono obrady Kongresu Kultury Polskiej. NSZZ „Solidarność” przeszedł do podziemia¹⁰.

W odpowiedzi na ogłoszenie stanu wojennego¹¹ związkowcy wyszli na ulice, demonstrując swą dezaprobatę i niechęć wobec władz państwowych. Rozpoczęły się strajki okupacyjne w wielu zakładach pracy, kopalniach, hutach, stoczniach i portach. Nazajutrz w nocy oddziały wojska i Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (dalej ZOMO), używając czołgów i gazów bojowych, rozpoczęły pacyfikacje niektórych zakładów, gdzie

7 Na posiedzeniu Prezydium KK Związku 3.12.1980 r. w Radomiu określono minimalne warunki porozumienia z rządem: zaprzestanie represji, uchwalenie ustawy o związkach zawodowych, demokratyczne wybory do rad narodowych, utworzenie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej i dostęp do środków masowego przekazu. E. Zarzycka, *16 miesięcy w PRL-u: 1980-1981*, s. 42-43.

8A., A. Anusz[owie], *Samotnie wśród wiernych*, s. 194.

9A. Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Paris 1987, s. 55.

10J. Skórzyński, M. Pernal, *Kalendarium Solidarności 1980-89*, Warszawa 2005, s. 84-85; Ł. Kamiński, *Koniec PRL-u (1980-1989)*, [w:] *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918-1989*, oprac. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, Warszawa 2011, s. 429-436.

11J.R. Nowak nazwał go *straszny szokiem bezsilności tamtych smutnych grudniowych dni, który odcisnął fatalne piętno na psychice ówczesnych pokoleń, złamał narodowego ducha*. J.R. Nowak, *Zagrożenia dla Polski i polskości*, Warszawa 1998, s. 87.

strajkowali robotnicy. W około 40 przypadkach strajki zostały spacyfikowane przez oddziały ZOMO i wojska¹². Wskutek bezpośredniej konfrontacji poleła się krew i były ofiary śmiertelne¹³. W okresie stanu wojennego internowano około 10 000 osób, z tym że jednorazowa liczba internowanych nie przekroczyła 5 300 osób¹⁴. Trzeba podkreślić, że znaczną część osób przewidzianych do internowania wytypowano w okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego. Przeważnie były one zatrzymywane już późnym wieczorem 12.12.1981 r., czyli przed uchwaleniem dekretów¹⁵.

Według rzecznika rządu Jerzego Urbana: *Jedynym celem owego internowania i wszystkich innych przedsięwzięć dzisiaj dokonanych, [...] jest umocnienie państwa, zlikwidowanie anarchii [...]. Władza jest zdeterminowana, żeby kontynuować drogę rewolucji, która w Polsce się dokonuje*¹⁶. Na pytanie o stosowanie rządowych represji wobec związkowców J. Urban odpowiedział: *O żadnych represjach wobec „ości” nie ma mowy. Żadne represje wobec „ości się nie zdarzyły*¹⁷. Tymczasem zachodnia rozgłośnia Reuters 20.12.1981 r. podała: *Co najmniej 200 Polaków zostało zabitych, a około 1000 rannych w starciach z siłami bezpieczeństwa w pierwszym tygodniu stanu wojennego*¹⁸. Według Reutera z 22.12.1981 r. pełna liczba aresztowanych i internowanych od wprowadzenia stanu wojennego waha się w przedziale od 15 000 do 75 000 osób¹⁹. Radio francuskie i BBC poinformowały za źródłami kościelnymi, że liczba więzionych przekroczyła 45 000. *Przebywają oni w opłakanych warunkach sanitarnych*²⁰. Rzecznik rządu 29.12.1981 r. zdementował informacje zachodnich mediów, ogłaszając, że od 13 grudnia w całym kraju internowano około 5 000 osób i aresztowano 746 związkowców²¹. Powyższe działania siłowe

12J. Kłosiński, K. Świątek, E.E. Zarzycka, *Solidarność. Kronika lat walki 1980-2015*, Kraków 2015, s. 20.

13 Np. 16.12.1981 r. zginęło 9 górników w Kopalni „Wujek” w Katowicach, a w walkach ulicznych w Gdańsku śmierć poniosły co najmniej trzy osoby. J. Skórzyński, M. Pernal, *Kalendarium Solidarności*, s. 87-90; *Pacyfikacja kopalni „Wujek” – największa zbrodnia stanu wojennego*, [w:] <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/38063,Pacyfikacja-kopalni-Wujek-najwieksza-zbrodnia-stanu-wojennego.html> (dostęp 12.08.2021).

Do bardzo ciekawych i unikalnych fotografii z tego czasu, które zostały publikowane, należy zaliczyć, np. S. Markowski, *Fotografie/Photography 1980-1989*, wstęp A. Wajda, Kraków 1990; K. Capała, *Solidarność 1980-1981. Fotografie. Photographs*, Wrocław 2008; T. Balbus, M. Wysocka, *Świadek mrocznych czasów. Lata osiemdziesiąte XX wieku w obiektywie Feliksa Jakimowicza*, Warszawa – Wrocław 2019.

14W. Polak, *Specyfika represji stanu wojennego*, s. 16.

15E. Koj, *Zbrodnie stanu wojennego*, w: *Internowani i uwięzieni w stanie wojennym*, s. 108.

16Konferencja prasowa J. Urbana 13.12.1981 r., [w:] *Pojedynek wtorkowe konferencje rzecznika prasowego rządu 1981-1985*, oprac. M. Rudziński, Warszawa 1985, s. 28-29.

17Tamże, s. 30.

18Tamże, s. 32.

19Tamże, s. 40.

20Tamże, s. 46.

21Tamże, s. 46.

przeciw związkowcom spotęgowały zrozumiałą wrogość społeczeństwa wobec władz państwowych i partyjnych²².

Powstanie Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom

Po ogłoszeniu stanu wojennego w Polsce Kościół katolicki, który za słowami prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego: *nie ma zwyczaju opuszczać Narodu. Nie miał nigdy takiego zwyczaju [...]*²³, włączył się czynnie w organizowanie pomocy internowanym i ich rodzinom dotkniętym skutkami wprowadzenia stanu wojennego. Dla Kościoła był to czas próby i doświadczenia. Nie zawahał się w pełnieniu misji ewangelizacyjnej, w działaniu na rzecz sprawiedliwości i wolności oraz podniesienia ducha narodu. Zarówno prymas Stefan Wyszyński, jak i jego następcą Józef Glemp, którzy stali na czele Kościoła katolickiego w Polsce, odważnie i szlachetnie bronili interesów swego narodu²⁴. Hierarchia Kościoła udzieliła wyraźnego wsparcia „Solidarności”²⁵.

Sprawy Polski i jej losy po stanie wojennym nie były obojętne papieżowi Janowi Pawłowi II, który niejednokrotnie w homiliach zwracał uwagę świata na cierpienie narodu polskiego, wynikające ze stanu wojennego. Na przykład w przemówieniu po modlitwie Anioł Pański 13.12.1981 r. powiedział m.in.: [...] *nie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza czasu ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny*²⁶. Znamienny jest apel Jana Pawła II do gen. W. Jaruzelskiego z 18.12.1981 r., w którym napisał m.in.: *Wydarzenia ostatnich dni, wiadomości o zabitych i rannych Rodakach w związku ze stanem wojennym [...] nakazują mi zwrócić się do Pana Generała z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem o zaprzestanie działań, które przynoszą ze sobą rozlew krwi polskiej. [...] Ogólnoludzkie pragnienie pokoju przemawia za tym, ażeby nie był kontynuowany stan wojenny w Polsce. Zwracam się do Pańskiego sumienia, Generale, do sumień wszystkich tych ludzi, od których zależy w tej chwili decyzja*²⁷. Swą niezłomną postawą Jan Paweł II, który był inwigilowany przez ówczesne władze PRL, dodawał otuchy narodowi i Episkopatowi²⁸.

22H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944-1990*, Warszawa 2000, s. 368; D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec Kościoła i przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1989*, Ząbki [br.w.], s. 383.

23S. Wyszyński, *Przemówienie wigilijne do Kapłanów Warszawy*, Warszawa, Miodowa, 24.12.1980, [w:] *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980-maj 1981. Teksty autoryzowane*, oprac. Prymasowski Instytut Ślubów Narodu, Rzym 1981, s. 139.

24P. Raina, *Jan Paweł II, Prymas i Episkopat Polski o stanie wojennym. Kazania, listy, przemówienia i komunikaty*, Londyn 1982, s. 8-9.

25M. Jasiukiewicz, *Kościół katolicki w polskim życiu politycznym 1945-1989. Podstawowe uwarunkowania*, Wrocław 1993, s. 173-174.

26Przemówienie Papieża Jana Pawła II po odmówieniu modlitwy Anioł Pański w związku ze stanem wojennym w Polsce, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1975-1989*, t. 3, Poznań – Pelplin 1996, s. 250.

27Apel Papieża Jana Pawła II do Przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. W. Jaruzelskiego o powrót do pokojowego dialogu ze społeczeństwem i zaprzestanie rozlewu krwi, [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1975-1989*, s. 254.

28P. Raina, *Jan Paweł II, Prymas i Episkopat Polski o stanie wojennym*, s. 8-9; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006, s. 317-318.

W *Komunikacie* Rady Głównej Episkopatu Polski z 15.12.1981 r. biskupi wyrazili chęć, aby w trudnym czasie dla Polski Kościół i społeczeństwo skoncentrowano się na następujących dążeniach:

1. Uwolnienie internowanych, a do czasu uwolnienia stworzenie im ludzkich warunków. Wiadomo bowiem o wielu nadużyciach, o przetrzymywaniu niektórych internowanych w zimnych pomieszczeniach bez ciepłej odzieży.

2. Przywrócenie związkom zawodowym, zwłaszcza związkowi zawodowemu „ość”, zgodnego ze statutem działania. Z tym łączy się umożliwienie swobodnego działania przewodniczącemu i Prezydium Związku. Związek „ość” broniący praw ludzi pracy jest konieczny do przywrócenia równowagi życia społecznego²⁹.

W *Pro memoria* do tego Komunikatu biskupi zgodnie przyjęli zalecenia, skierowane do wszystkich diecezji:

Uprasza się Księża Biskupów, aby byli łaskawi:

1. występować do Wojennych Komisarzy Wojewódzkich o zwolnienie internowanych, szczególnie ojców i matek rodzin oraz chorych,
2. zabiegać o możliwość ewentualnych odwiedzin osób internowanych w okresie Świąt Bożego Narodzenia,
3. udzielać rodzinom osób internowanych pomocy moralnej i materialnej,
4. rozważyć możliwość udzielenia Księżom Dziekanom specjalnych pełnomocnictw dla Duszpasterzy,
5. strajkujący robotnicy, tak samo internowani mają prawo do sakramentalnej posługi duszpasterskiej,
6. w kontaktach z przywódcami lub strajkującymi robotnikami przekonywać ich do postawy wyrażonej w komunikacie Rady Głównej z dnia 15 grudnia 1981 r.,
7. proboszczowie wiejskich parafii będą przypominać rolnikom o obowiązkach żywienia społeczeństwa,
8. o zniesienie godziny policyjnej w Warszawie prosi sekretarz Episkopatu,
9. w godzinach policyjnych księża udający się do chorych powinni udać się z legitymacją kapłańską³⁰.

Nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego 14.12.1981 r. powstał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom (znany również pod nazwą: *Prymasowski Komitet Pomocy Internowanym* lub *Komitet na Piwnej*), usankcjonowany dekretem prymasa Polski kard. Józefa Glempa z 17.12.1981 r.³¹. Komitet był społeczno-kościelną instytucją charytatywną, powołaną pod patronatem prymasa Polski w reakcji na internowanie działaczy politycznych i ludzi kultury po wprowadzeniu stanu wojennego, działającą w latach 1981-1983 przy warszawskim kościele pw. św. Marcina. Inicjatywa powołania Komitetu była spontaniczna i oddolna, która wyszła przede wszystkim od ludzi

²⁹Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, dnia 15 grudnia 1981 r., [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 258-259.

³⁰*Pro memoria*, [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945-2000*, s. 259-260.

³¹J. Kłosiński, K. Świątek, E. Zarzycka, *Solidarność*, s. 21.

skupionych wokół byłego Związku Literatów Polskich (dalej ZLP), zaniepokojonych nieznanymi losami aresztowanych w nocy z 12 na 13 grudnia 1981³².

Posiedzenie założycielskie Komitetu odbyło się 21.12.1981 r. przy kościele św. Anny pod przewodnictwem bpa Władysława Miziołka, na którym określono cele, zadania, strukturę i organizację. Przewodniczącym Komitetu z upoważnienia prymasa Polski został bp W. Miziołek, jego zastępcą kapelan Siostr Franciszkanek Służebnic Krzyża z kościoła św. Marcina ks. Bronisław Dembowski, późniejszy biskup włocławski, a sekretarzem ks. Józef Maj³³.

Pierwsze inicjatywy Komitetu skoncentrowały się wokół pomocy uwięzionym członkom stowarzyszeń twórczych i naukowych, po czym się rozszerzyły i objęły internowanych działaczy związku NSZZ „Solidarność”. Pierwszą partię pomocy z paczkami żywnościowymi, odzieżą i środkami higienicznymi przekazano już 15.12.1981 r. dzięki staraniom byłego prezesa ZLP Jana Józefa Szczepańskiego. Jego szeregi stanowili ludzie zarówno wierzący, jak i niewierzący, a nowo przybyłych nie pytano, skąd pochodzą, przyjmując z „otwartymi rękami” każdą osobę dobrej woli, gotową nieść bezinteresowną pomoc pokrzywdzonym i potrzebującym³⁴.

Dzięki bezpośrednim kontaktom Kościoła z internowanymi stało się możliwe poinformowanie społeczeństwa, zwłaszcza rodzin i bliskich, o miejscach internowania. Komitet, który działał z ramienia Kościoła, koordynował oraz inicjował działalność duszpasterską wśród internowanych, służył im i ich rodzinom pomocą materialną, prawną, medyczną oraz w zakresie pośrednictwa pracy³⁵.

Na terenie całego kraju zaczęły powstawać kościelne punkty pomocy więzionym i internowanym, wzorowane na przykładzie warszawskiego Komitetu Pomocy. Istniały w 66 miejscowościach w następujących diecezjach: białostockiej, chełmińskiej, częstochowskiej, gdańskiej, gnieźnieńskiej, katowickiej, kieleckiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, krakowskiej, w Lubaczowie, lubelskiej, łomżyńskiej, łódzkiej, opolskiej, płockiej, podlaskiej, poznańskiej, przemyskiej, sandomiersko-radomskiej, szczecińsko-kamieńskiej, tarnowskiej, warmińskiej, warszawskiej, włocławskiej i wrocławskiej. W sumie istniały 74 punkty pomocy³⁶. Wśród wymienionych diecezji udzielających pomocy więzionym i internowanym znalazła się diecezja gorzowska z siedzibą w Gorzowie Wlkp., na której terenie doszło do użycia przemocy władzy na związkowcach.

Powstanie Komitetu Pomocy Internowanym i ich Rodzinom w diecezji gorzowskiej oraz jego oddziałów terenowych

32B. Noszczak, *Kościelne Komitety Pomocy Więzionym, Internowanym, Represjonowanym i ich Rodzinom*, [w:] *Encyklopedia Solidarności* [on-line]. encysol.pl. (dostęp 5.08.2021).

33P. Raina, *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982-1989*, Warszawa 1999, s. 5.

34https://pl.wikipedia.org/wiki/Prymasowski_Komitet_Pomocy_Osobom_Pozbawionym_Wolno%C5%9Bci_i_ich_Rodzinom (dostęp 5.08.2021).

35 P. Raina, *Troska o internowanych*, s. 5.

36G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1981-1990*, Katowice 2004, s. 116.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. w rejonie gorzowskim aresztowano ponad 50 członków „Solidarności”³⁷, a do 31.01.1982 r. liczba ta wzrosła do 95 osób³⁸. Tak wspomina te smutne wydarzenia ówczesny duszpasterz akademicki i działacz gorzowskiej „Solidarności” ks. Witold Andrzejewski: *Poprosiłem kolegę, żeby poszedł ze mną do miasta, zobaczyć co się dzieje. We dwójkę zawsze raźniej. Najpierw udaliśmy się do AWF [...] Potem poszliśmy do „Solidarności”. Było jeszcze przed północą, ale biuro było już otoczone przez ZOMO. Wiedzieliśmy, że dzieje się coś niedobrego. Chcieliśmy ostrzec jak największą liczbę osób. Adresy przypominaliśmy sobie „z głowy” i biegaliśmy po mieście. Niektórych udało nam się ostrzec, innych niestety nie³⁹. Aresztowanych najpierw zamknięto w więzieniu w Wawrowie, na przedmieściu Gorzowa Wlkp., po czym 7.01.1982 r. przetransportowano do Głogowa. Początkowo aresztowane kobiety zostały przewiezione do Poznania, a następnie do Gołdapi. Niektórych internowanych z rejonu Gorzowa Wlkp. przetransportowano do Ostrowa Wlkp., Kalisza i Grodkowa⁴⁰. Przy okazji strajku kobiet warto przytoczyć zdanie, które wypowiedział gen. Kiszczak: *Najbardziej obawialiśmy się jednej rzeczy – że na ulice wyjdą kobiety z dziećmi. Jak wówczas zareagować. No bo co, pałkami bić, wodą polewać, strzelać, nie daj Boże? To nas najbardziej martwiło⁴¹.**

Uwięzienie tak wielu działaczy i członków Zarządu Regionu Gorzowskiego NSZZ „Solidarność” było prawdziwym szokiem dla społeczeństwa. W Gorzowie Wlkp. strajkowało kilka zakładów pracy, ale po wiadomościach o pacyfikacji kopalni „Wujek” w niektórych z nich odstąpiono od strajku, w innych protesty obejmowały coraz mniej liczne grupy pracowników. Tylko w gorzowskich Zakładach Mechanicznych „Ursus” strajkowała cała załoga. 16.12.1981 r. o godzinie 4.00 zomowcy brutalnie spacyfikowali strajkujących robotników, stosując tzw. ścieżkę zdrowia, czyli przechodzenie przez gęsto ustawiony szpaler funkcjonariuszy ZOMO, którzy każdego bili pałkami. Niektórzy robotnicy nie zdołali dotrzeć do końca szpaleru. Tych, którzy przewracali się, najbardziej katowano. Wielu z nich aresztowano i wytoczono im procesy sądowe. Inni bali się zgłosić do szpitala i leczyli się prywatnie, prosząc o pomoc znajomych lekarzy⁴².

37Dokładny opis zdarzeń: M. Marcinkiewicz, *Region Gorzów Wielkopolski NSZZ S*, [w:] *Encyklopedia Solidarności* <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/22702,Region-Gorzow-Wielkopolski-NSZZ-S.html> (dostęp 10.08.2021).

38 D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982*, Gorzów Wlkp. 2010, s. 370.

39Ksiądz Prałat Witold Andrzejewski, oprac. M. Łuszczek, T. Jusiel, Gorzów Wlkp. [b.r.w.], s. 18.

40 Po stanie wojennym utworzono ponad 50 ośrodków internowania, gdzie jednorazowo przebywało ponad 5 000 osób, w tym 313 kobiet. W sierpniu 1982 r. pozostało 7 czynnych ośrodków: Strzebielinek, Darłówek, Kwidzyn, Rzeszów, Uherce, Białoleka i Grodków. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 510. Na temat ośrodka w Uhercach: A., M. Perlakowie, *Internowani w Uhercach II (16 sierpnia-23 grudnia 1982 r.)*, Wrocław 2010.

41R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007, s. 285.

42Archiwum Diecezjalne w Zielonej Górze (dalej ADZG), Ze wspomnień bpa P. Sochy: *Relacje o zajściach w Ursusie otrzymałem już o godz. 5.30 z ust p. Jana Markunasa, robotnika zakładu, który przeszedł przez „ścieżkę zdrowia” i udało mu się wydostać z okrążenia przez ZOMO. Po wyjściu za bramę „Ursusa” pierwsze kroki skierował do rezydencji biskupiej, by poinformować mnie o zajściach. Był tak przerażony tym, co przeżył, że przez pierwsze pięć minut płakał jak dziecko i nie mógł wypowiedzieć słowa. Gdy się nieco uspokoił, zrelacjonował przebieg likwidacji strajku w Zakładach „Ursusa”.*

Wielu poszkodowanych, internowanych, pobitych, skazanych na karę więzienia budziło naturalny, ale także i religijny odruch czynnej miłości. Pierwsza pomoc była niezorganizowana, polegająca na wyrażaniu zwykłych ludzkich odruchów dobroci w rodzinie i sąsiedztwie. Szybko duchowni i wierni świeccy przekonali się, że prześladowania potrwać jeszcze przez dłuższy czas. Przewidywano, że ludzie będą zwalniani z pracy, karani grzywnami i trzeba będzie im pomagać nie tylko doraźnie, ale także długoterminowo.

Gorzowskie strajki, procesy sądowe oraz liczba internowanych stawiały to miasto w czołówce ruchu oporu wobec stanu wojennego. Na spotkaniu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego gen. Czesław Kiszczak informował, że najważniejszymi ośrodkami protestów były Warszawa, Katowice, Gdańsk, Szczecin, Wrocław, Kraków, Lublin i Gorzów Wlkp.⁴³.

Wiść o powstaniu Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom przy kościele św. Marcina w Warszawie szybko dotarła do kurii biskupiej w Gorzowie Wlkp. Biskup diecezjalny Wilhelm Pluta polecił bpowi pomocniczemu Pawłowi Sosze zorganizowanie pomocy duszpasterskiej i materialnej internowanym, uwięzionym i ich bliskim w ramach utworzonego w diecezji Komitetu Pomocy Internowanym i ich Rodzinom. Wikariusz generalny ks. Władysław Sygnatowicz został odpowiedzialny za rozmowy z władzami państwowymi w kwestii pomocy internowanym.

Dariusz A. Rymar w książce pt. *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność w Regionie Gorzów Wielkopolski w latach 1980–1982* napisał m.in.: *na wzór warszawskiego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym [...] organizowano także na terenie diecezji gorzowskiej ciało o podobnym charakterze. Był to Diecezjalny Komitet Pomocy Internowanym i Aresztowanym, którym kierował ks. bp Paweł Socha. Pomocy prawnej za jego pośrednictwem udzielali adwokaci i prawnicy Jerzy Synowiec, Andrzej Andrzejewski, Jerzy Wierchowicz i Krzysztof Cierkoński. Komitet udzielał także pomocy materialnej rodzinom internowanych. W Gorzowie centrum pomocy znajdowało się w salkach przy »białym kościele« (przy ul. Walczaka)⁴⁴.*

Biskup P. Socha tak wspomina swoją obecność i posługę w diecezjalnym Komitecie Pomocy: *Do mnie – jako biskupa – należało odprawianie Mszy św. dla świata pracy, a właściwie dla członków „Solidarności” pozostających na wolności, i wygłaszanie homilii w kościele pw. św. Antoniego i św. Stanisława Kostki, a także uczestniczenie w spotkaniach formacyjnych w obszernej salce tejże parafii. Wraz z kapłanami z Komitetu od początku stanu wojennego starałem się odwiedzać internowanych z rejonu Gorzowa Wlkp., Zielonej Góry i Głogowa. Pierwsza moja próba odwiedzin internowanych w więzieniu w Głogowie nie doszła do skutku, gdyż władze więzienia nie zgodziły się na wizytę. Z bramy więzienia pozdrowiłem i pobłogosławiłem internowanych, którzy byli na spacerze. Następne odwiedziny w więzieniach w Ostrowie Wlkp., w Kaliszu i Grodkowie odbywały się zgodnie z regulaminem i można było odprawić Mszę św. i wygłosić słowo Boże do internowanych oraz spotkać*

Pacyfikację załogi gorzowskiego „Ursusa” przeprowadziły siły milicyjno-wojskowe przy użyciu 682 milicjantów, 950 żołnierzy, czołgu i 3 transporterów opancerzonych. Użyto gazu łzawiącego. Zatrzymano 81 osób, pobito przynajmniej 33 osoby, 15 zostało skazanych przez sądy, 29 przez kolegium ds. wykroczeń. D.A. Rymar, *Akta Wojewódzkiego Komitetu Obrony z lat 1975-1989 w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim i ich znaczenie dla badań regionalnych*, [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975-1989 i ich dokumentacja*, red. D.A. Rymar, M. Kietliński, Warszawa – Białystok – Gorzów Wlkp. 2017, s. 63.

43 D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność*, s. 414-415.

44 Tamże, s. 361.

się z nimi po Mszy św.⁴⁵. W dniu stanu wojennego o godz. 13.00 w Zbąszynku bp P. Socha odprawił mszę św. z homilią i poświęcił sztandar „Solidarności”, który po liturgii schowano. Przewodniczył comiesięcznym obradom Komitetu i wygłaszał konferencje dla jego członków. Odwiedzał także pracowników komitetów regionalnych⁴⁶.

Powołanie diecezjalnego Komitetu Pomocy stało się impulsem do powstania jego regionalnych oddziałów w większych miastach diecezji, zwłaszcza w Zielonej Górze⁴⁷ i Głogowie⁴⁸. Przewodniczący diecezjalnego Komitetu Pomocy bp P. Socha koordynował działalność terenowych oddziałów w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Głogowie.

Zadania duszpastersko-charytatywne gorzowskiego Komitetu Pomocy były podzielone według kompetencji zawodowych i duchowych. Do duchownych należało odprawianie mszy św., głoszenie konferencji, opieka duchowa, odwiedziny rodzin, a szczególnie odwiedziny internowanych w więzieniach. O. Arkadiusz Cegiełko w trosce o internowanych odprawiał msze św. w zakładzie karnym w Wawrowie⁴⁹. Spotkania organizacyjno-formacyjne odbywały się w ramach liturgii mszy św. i w salkach przy gorzowskim kościele ojców kapucynów. Brali w nich udział: ks. Piotr Sadownik OMI, proboszcz parafii św. Józefa w Gorzowie Wlkp. i ks. Witold Andrzejewski, duszpasterz akademicki, wikariusz parafii katedralnej, bardzo mocno zaangażowany w ruch społeczny „Solidarność”. Gromadzeniem środków materialnych zajmowały się głównie Grażyna Pytlak i Teresa Klimek, porad lekarskich i prawnych, a z czasem i psychologicznych, udzielali mecenasi, lekarze, pielęgniarki. W te prace włączało się wielu działaczy „Solidarności”. Wszyscy pracowali bezinteresownie w określonych godzinach, pełniąc dyżury w salkach po zakończeniu pracy zawodowej. Dodatkowo ks. W. Andrzejewski i ks. P. Sadownik brali udział we wszystkich procesach ludzi stawiających jakikolwiek opór przeciw stanowi wojennemu. Sądzeni, widząc kapłanów na sali rozpraw, czuli braterskie i duchowe wsparcie. Jak napisał ks. Jerzy Płóciennik: *Wiedzieli, że są z nimi ich duszpasterze i samą obecnością stają w ich obronie. Władze sądownicze bowiem krępowali się wydawać surowych wyroków, gdy byli duchowni na sali rozpraw*⁵⁰.

Przy okazji warto wyjaśnić, dlaczego kierownictwo Komitetu nie zostało powierzone ks. W. Andrzejewskiemu, tak mocno zaangażowanemu w ruch „Solidarności”. Chodziło o ochronę księdza Witolda, który znalazł się na państwowej liście 50 kapelanów „Solidarności”, skazanych na śmierć z rąk tzw. nieznanymi sprawców. W ocenie bpa P. Sochy to *męczeńska śmierć ks. Jerzego Popiełuszki i ujawnienie jej sprawców ocaliła życie wielu księży, którzy mieli zostać zlikwidowani. Ponadto ks. Witold wykonywał wiele bardzo ważnych zadań, w które nie powinni być wtajemniczeni pozostali członkowie Komitetu. Do niego należało organizowanie pomocy ukrywającym się członkom „Solidarności”. Wyszukiwał dla nich bezpieczne miejsca, gdzie mogli przebywać bez narażania się na*

45ADZG, Ze wspomnień bpa P. Sochy.

46Tamże.

47Dokładny opis zdarzeń [w:] P. Grabiec, *Powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze w latach 1980-1981*, Zielona Góra 1996, s. 64-65.

48Dokładny opis zdarzeń [w:] A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym ... Stanisław M. Orzech 1942-1990*, Wrocław 2017, s. 91-97.

49D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność*, s. 423.

50J. Płóciennik, *Duszpasterstwo ludzi pracy w Gorzowie Wlkp.*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorza Zachodnim i Północnym (1945-1995)*, red. P. Socha, Z. Lec, Zielona Góra – Gorzów Wlkp. 1998, s. 366.

aresztowanie. Najczęściej były to klasztory żeńskie, z którymi ks. Witold Andrzejewski utrzymywał stałe kontakty już od czasów studenckich⁵¹.

W opinii władz państwowych ks. Witold Andrzejewski był, jest i pozostał wrogiem ustroju socjalistycznego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W korespondencji z kurią władze państwowe uskarżały się na ks. Witolda pisząc m.in.: *Od początku swojej działalności duszpasterskiej nie miał wrogięgo stosunku do ustroju socjalistycznego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. [...] Jego działania nasilone zostały szczególnie w latach 1980-1981 oraz po wprowadzeniu stanu wojennego [...] W tym właśnie okresie [...] często wykorzystywał ambonę do głoszenia negatywnych i szkodliwych politycznie treści, udzielał wsparcia i zachęcał do działania osoby prowadzące wrogą działalność polityczną*⁵². Tym samym władze państwowe wystawiły bardzo chlubne świadectwo o duszpasterstwie ks. W. Andrzejewskiego wśród klasy robotniczej.

Niesieniem pomocy materialnej i duchowej zajmowali się duchowni nie tylko należący do Komitetu, ale także posługujący w parafiach oraz zaufani świeccy. Do proboszczów bardzo zaangażowanych w udzielanie pomocy internowanym z osiedla Staszica w Gorzowie Wlkp. należał ks. proboszcz Andrzej Szkudlarek wraz ze świeckimi: Romanem Jaskółą, Zbigniewem Michalskim i Jarosławem Romańskim. Pomoc duchownych i świeckich była konkretna. Polegała na organizowaniu materialnego wsparcia internowanym i ich rodzinom, szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, ale także na organizowaniu porad prawnych, pomocy medycznej itp.⁵³.

Należy podkreślić, że gorzowski Komitet Pomocy udzielał wsparcia wszystkim represjonowanym niezależnie od ich wyznania czy poglądów politycznych. Stosowano ewangeliczną zasadę miłości bliźniego bez względu na światopogląd. Chodziło bowiem o każdego człowieka, który znalazł się w potrzebie z powodu prześladowań politycznych. Ks. W. Andrzejewski wspomina: *Cały czas trzeba było wlewać w ludzi ducha odwagi i nadziei. Niezwykle ważne było, aby ludzie nie ostygli, nie stracili nadziei. To właśnie stopniowe tracenie ducha było najgorsze. Grzech przeciw nadziei jest tak samo ciężki, jak przeciwko miłości*⁵⁴.

Po wybuchu stanu wojennego doskwierał brak środków czystości i leków. Diecezjalny Komitet Pomocy znajdował się w tej dobrej sytuacji, że w kurii biskupiej funkcjonowała apteka leków zagranicznych, którą prowadziła dr Zofia Zadrozna. Już 28.12.1981 r. do Gorzowa Wlkp. dotarł ogromny dwudziestotonowy tir z lekami, odzieżą i żywnością, a także z powielaczem i farbą. Transport przedsiębiorcy René Bogaerta z Roubaix, francuskiego przyjaciela gorzowskich związkowców, adresowany był na parafię, a konkretnie na nazwisko ks. W. Andrzejewskiego⁵⁵. Wraz z ks. dziekanem J. Płóciennikiem był kapelanem „Solidarności” i doskonale znał adresy

51AA, Ze wspomnień bpa P. Sochy.

52ADZG, Akta personalne ks. Witolda Andrzejewskiego (1966-2018). Pismo dyrektora wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań Romana Bukartyka do kurii diecezjalnej, Gorzów Wlkp. 2.10.1986. W podobnym duchu pismo dyrektora Romana Bukartyka do kurii diecezjalnej, Gorzów Wlkp. 11.01.1988.

53Ks. J. Płóciennik, *Duszpasterstwo ludzi pracy w Gorzowie Wlkp.*, [w:] *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945–1995)*, Zielona Góra–Gorzów Wlkp. 1998, s. 366.

54Ksiądz Pratał Witold Andrzejewski, s. 19-20.

55Tamże, s. 420–421.

internowanych związkowców oraz ich rodzin. Z ekipą świeckich pomocników zajęą się rozdzielaniem darów. W następnych transportach docierały kolejne zagraniczne dary dla najbardziej potrzebujących. W ciągu dekady 21-31 grudnia trafiło do Gorzowa Wlkp. w sumie kilkadziesiąt dużych transportów np. mięsa i jego przetworów, mąki, ryżu, grochu, jaj, wyrobów cukierniczych, grejpfrutów, proszku do prania, mydła, pasty do zębów, płynu do mycia naczyń, środków opatrunkowych i higienicznych leków i odzieży⁵⁶. Według informacji znajdujących się w aktach kurii biskupiej dary napływały przede wszystkim z zagranicy np. Belgii, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Szwajcarii, Niemiec, Włoch, Stanów Zjednoczonych, pochodziły od kościelnych organizacji charytatywnych oraz od prywatnych darczyńców. Wśród ofiarowanej pomocy znajdowały się leki, żywność i odzież. Nie zachowała się statystyka nadesłanych i rozdzielonych darów⁵⁷.

Z czasem parafialne grupy „Caritas” przejęły od regionalnych Komitetów Pomocy rozprawianie darów z zagranicy wśród wszystkich potrzebujących, w tym także osób poszkodowanych z powodu prześladowania i szykanowania za działalność opozycyjną członków ich rodzin. W ramach parafialnych grup „Caritas” kapłani wszystkich parafii gorzowskich organizowali konkretną pomoc dla rodzin internowanych. Na przykład w pewnym okresie parafia katedralna w Gorzowie Wlkp. pomogła 200 osobom⁵⁸. Akcję charytatywną prowadzili duchowni w całej diecezji.

W województwie zielonogórskim strajki robotnicze miały nieco mniejszy zasięg, co da się wytłumaczyć obawą miejscowych przywódców „Solidarności” przed zastosowaniem rozwiązań siłowych przez władze wojskowe i milicyjne, na wzór śmiertelnych wydarzeń w kopalni „Wujek”. Mniejszy zasięg strajków także tłumaczy i usprawiedliwia fakt, że większość działaczy regionu zielonogórskiego została internowana zaraz po wybuchu stanu wojennego, a 16 internowanych działaczy musiało emigrować z tego regionu⁵⁹. Dodatkowo brak materiałów źródłowych w archiwach państwowych utrudnia zdobycie całościowej wiedzy na temat stanu wojennego w województwie zielonogórskim⁶⁰.

Nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r. w Zielonej Górze aresztowano 22 działaczy „Solidarności”. Od 13 grudnia 1981 r. do końca 1982 r. w całym województwie internowano 46 osób. Od 13 do 23 grudnia 1981 r. podejmowano nieliczne protesty przeciw stanowi wojennemu. W Zielonej Górze organizowano protesty i krótkie strajki. W Nowej Soli aresztowano 6 osób, które przygotowywały strajk w tamtejszych zakładach pracy. W czasie stanu wojennego Wydział Śledczy KW MO prowadził 25 spraw o charakterze politycznym. W czerwcu 1982 r. we Wrocławiu toczył się największy proces polityczny działaczy podziemia z województwa zielonogórskiego – 16 członków organizacji Podziemie NSZZ „Solidarność” Ziemi Świebodzińskiej skazano na 2-6 lat pozbawienia wolności. W

56D.A. Rymar, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarność*, s. 419.

57ADZG, Kancelaria. Duszpasterstwo Charytatywne. Kartoteka [Noty w sprawie dobroczynnej] z lat 1973-1992, sygnatura dawna C4.

58D. Śmierchalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec Kościoła*, s. 381.

59A. Perlak, *Represjonowani działacze zielonogórskiej „Solidarności”*, [w:] *Działalność zbrodnicza zielonogórskich sądów i organów bezpieczeństwa w okresie PRL*, wyd. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Zielona Góra 2020, s. 59-60.

60S. Iwan, *Powstanie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Zielonej Górze i rejonowych komitetów w województwie zielonogórskim*, „Studia Zielonogórskie”, 2004, nr 10, s. 73-74.

maju 1983 r. Sąd Rejonowy w Żarach skazał 13 działaczy Tymczasowej Komisji Wykonawczej „Solidarności Ziemi Żarskiej” na pozbawienie wolności od 8 miesięcy do 2 lat w zawieszeniu⁶¹.

Organizacją wsparcia materialnego i duchowego zajął się regionalny Komitet Pomocy, na czele którego stał ks. prob. Zbigniew Stekiel⁶² z Chynowa i Międzyparafialny Zespół Współpracy Charytatywnej, powołany przez ks. prob. Henryka Nowika z Czerwieńska⁶³, który wraz ze świeckimi objął pomocą materialną i duchową rodziny wszystkich internowanych, 41 aresztowanych i 32 osoby zwolnione z pracy. Dodatkowo odprawiał cotygodniowe nabożeństwa w intencji internowanych parafian⁶⁴. O pomocy ze strony konkretnych duchownych wspomina Alicja Jeśman: *Pomoc otrzymywali wszyscy internowani i więzieni, ich rodziny, wszyscy, o których mieliśmy informację i ich adresy. Paczki zawoziliśmy też bezpośrednio do miejsca internowania. [...] Paczki zawiózł jeszcze przynajmniej raz, o ile dobrze pamiętam, ks. Henryk Nowik*⁶⁵. Zarówno ks. H. Nowik z Czerwieńska, jak i ks. J. Nowaczyk z Zielonej Góry publicznie piętnowali stan wojenny i odważnie stawali w obronie internowanych, domagając się od władz państwowych należytego ich traktowania⁶⁶.

Rejon głogowski w ówczesnym województwie legnickim był najlepiej uprzemysłowionym regionem należącym do diecezji gorzowskiej. W hutach i kopalniach istniały przyzakładowe komitety „Solidarności”. Szczególnie górnicy i hutnicy z Głogowa ze względu na strajk górników kopalni miedzi w Polkowicach i Lubinie byli najbardziej poszkodowani i prześladowani. W Głogowie powstał Komitet Pomocy pod przewodnictwem dwóch głogowskich księży: Ryszarda Dobrołowicza i Eugeniusza Jankiewicza⁶⁷. Pomoc represjonowanym i ich rodzinom świadczyła także parafia pw. św. Antoniego w Nowej Soli⁶⁸.

61P. Zwiernik, *Region Zielona Góra NSZZ S*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*
<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14873,Region-Zielona-Gora-NSZZ-S.html> (dostęp 10.08.2021).

62 Więcej informacji [w:] *Wpisany w pejzaż lubuskiej ziemi. Jubileuszowa pamiątka dedykowana Księdzu Prałatowi Kanonikowi Zbigniewowi Stekielowi*, red. P. Kuleczka, M. Łuszczek, Zielona Góra 2020.

63 P. Zwiernik, *Region Zielona Góra NSZZ S*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*
<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/14873,Region-Zielona-Gora-NSZZ-S.html> (dostęp 10.08.2021).

64D. Koteluk, *Proboszczowie parafii Czerwieńsk w latach 1945-1989 w świetle dokumentów proweniencji państwowej*, Poznań – Warszawa 2017, s. 78.

65A. Jeśman, *Ocalić od zapomnienia. Ukochanej Mamie*, [w:] *Nie zapomnijcie tamtych dni ...*, cz. II: *Powstanie NSZZ Solidarność w Zielonej Górze*, red. zbiorowa, Zielona Góra 2006, s. 32.

66M. Oszmian, *Opowiemy wam o tych wypadkach*, [w:] *Nie zapomnijcie tamtych dni ...*, cz. II: *Powstanie NSZZ Solidarność w Zielonej Górze*, red. zbiorowa, Zielona Góra 2006, s. 141.

67Ks. prałat Ryszard Dobrołowicz (ur. 1947) – proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Głogowie. Zob. m.in. *Warto było podjąć się tego zadania. Z ks. Ryszardem Dobrołowiczem rozmawia Waldemar Hass*, „Niedziela” 2006, nr 50 (edycja zielonogórsko-gorzowska), [w:]
<http://www.niedziela.pl/artukul/48419/nd/Warto-bylo-podjac-sie-tego-zadania> (dostęp 12.08.2021).

Ks. prałat Eugeniusz Jankiewicz (ur. 1947) – absolwent WSD w Paradyżu (1975), w latach 1966-1968 odbył służbę wojskową w jednostce dla kleryków w Bartoszycach (tam jesienią 1967 r. uczestniczył w głódówce), w 1975 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1975–1982 wikariusz w parafii św. Mikołaja w Głogowie; 1979–1982 współorganizator manifestacji rocznicowych 11 listopada nieformalnej głogowskiej grupy KIK; od września 1980 r. kapelan „Solidarności” w Głogowie. W okresie 1982–1987 proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w

Wsparciem materialnym i duchowym zajmowali się głogowscy redemptoryści, na których terenie znajdował się zakład karny, oficjalnie nazwany Ośrodkiem dla Internowanych⁶⁹. O. Zygmunt Sołek obok ks. Eugeniusza Jankiewicza należał do najbardziej zaangażowanych społecznie duchownych w mieście. Po otrzymaniu informacji o internowanych w miejscowym zakładzie karnym wraz z ks. E. Jankiewiczem użyli podstępny, aby zdobyć wiadomości o więźniach. Zanieśli odzież, dostarczoną przez krewnych i bliskich internowanych⁷⁰. Jak wspomina ks. E. Jankiewicz: *Prosiłmy dyrektora o przekazanie rzeczy adresatom. On przyjął przesyłkę, ale nie udzielił nam wprost odpowiedzi na pytanie, gdzie zostali umieszczeni głogowscy internowani. Jednak ze sposobu prowadzonej z nami rozmowy wywnioskowaliśmy, że są właśnie tutaj*⁷¹. Dla rodzin była to bezcenna informacja. Redemptoryści udzielali pomocy duchowej internowanym. O. Kazimierz Lenzion na życzenie naczelnika zakładu karnego 27.12.1981 r. odprawił dla nich mszę św. Później otrzymał nominację kurii na kapelana miejscowego zakładu karnego⁷².

Uwięzionych w Głogowie odwiedził bp Paweł Socha z Gorzowa Wlkp. Dnia 7.02.1982 r. był siedem godzin, rozmawiał z nimi, zjadł z nimi obiad i na zakończenie odprawił mszę św. Po wizycie biskupa władze więzienne zgodziły się na odwiedziny więźniów przez proboszcza parafii redemptorystów – o. Zygmunta Sołka. W kronice parafialnej zapisano: *Ten zaś korzysta z tego i hojnie im pomaga*⁷³. Oprócz bpa P. Sochy internowanych odwiedzili: abp Jerzy Stroba i bp Tadeusz Rybak. Osadzeni wiedzieli, że hierarchowie Kościoła byli z nimi: *Wiedzieliśmy, że tam, za murem, pamiętają o nas. Że, jak zawsze, w chwili potrzeby Kościół nie opuszcza potrzebujących, niosąc pocieszenie duchowe, ale także pomoc materialną dla rodzin internowanych*⁷⁴.

Wspomniana pomoc miała różny charakter. Oprócz duszpasterstwa redemptoryści zaopatrywali internowanych w środki czystości oraz podstawowe środki higieny jak papier toaletowy, który był deficytowy. Proboszcz o. Z. Sołek stał się łącznikiem internowanych ze światem zewnętrznym. Przemyczał najróżniejsze materiały, których potrzebowali internowani. Dzięki niemu w murach więzienia kwitła, a także wykraczała poza nie, twórczość artystyczna osadzonych (znaczki, koperty, kartki, nadruki, obrazki, szkice i śpiewniki). Ważną sferą działalności o. Z. Sołka było organizowanie pomocy materialnej i psychologicznej rodzinom internowanych⁷⁵.

Zakończenie

Klenicy. W latach 1987–1989 proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Gorzowie Wlkp., tam kontynuował współpracę z „Solidarnością”. Szerzej: G. Pytlak, *Eugeniusz Jankiewicz*, [w:] *Encyklopedia Solidarności* http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Eugeniusz_Jankiewicz (dostęp 12.08.2021).

68P. Zwiernik, *Region Zielona Góra NSZZ S*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*.

69 M. Oszmian, *Opowiemy wam o tych wypadkach*, s. 123.

70A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym ...*, s. 93-94.

71 E. Jankiewicz, *Stan wojenny moje wspomnienia*, Zielona Góra 2009, s. 2-3.

72 A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym ...*, s. 95.

73 Tamże, s. 95.

74 M. Oszmian, *Opowiemy wam o tych wypadkach*, s. 123.

75. A. Orzech, *Czuć się naprawdę wolnym ...*, s. 96-97.

Przedmiotem tej publikacji jest działalność Diecezjalnego Komitetu Pomocy Internowanym i Ich Rodzinom oraz jego oddziały terenowe w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Głogowie po wybuchu stanu wojennego w Polsce. Celem publikacji jest przedstawienie najważniejszych okoliczności powstania tych komitetów oraz ich charytatywno-duchowej działalności na początku lat 80. XX wieku w diecezji gorzowskiej.

Materiał źródłowy dotyczący pomocy internowanym i ich rodzinom po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. zgromadzony w Archiwum Diecezjalnym w Zielonej Górze jest nader skromny. W kartotece Duszpasterstwa Charytatywnego kurii w Gorzowie Wlkp. znajdują się jedynie krótkie informacje kto, skąd i jaki rodzaj darów przysłał oraz do kogo te dary trafiły. W okólnikach kurii z lat 1981-1982 można znaleźć apele Konferencji Episkopatu Polski dotyczące organizacji zbiórek pieniężnych dla internowanych i ich rodzin oraz zarządzania modlitw i nabożeństw w ich intencji. W teczках personalnych duchowieństwa znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym nie ma żadnych dokumentów dotyczących ich zaangażowania w działalność Komitetów Pomocy .

Najwięcej informacji na temat stanu wojennego oraz działalności diecezjalnego Komitetu Pomocy i jego regionalnych oddziałów dostarczają wspomnienia świadków tamtych dni, zarówno w formie drukowanej, jak i spisanych świadectw, przechowywane w zielonogórskim Archiwum Diecezjalnym.

Zachowanie tak nielicznych źródeł można tłumaczyć zrozumiałym brakiem zaufania do ówczesnych władz państwowych. Diecezjalny Komitet Pomocy i jego oddziały przecież funkcjonowały na rzecz opozycji, ludzi internowanych oraz ich rodzin. Wszyscy członkowie Komitetu doskonale zdawali sobie sprawę, że lokalne władze państwowe nie pozostawią ich w spokoju. W tym celu unikali wszelkich formalności i prowadzenia dokumentacji, aby ta nie trafiła w niepowołane ręce. Nic dziwnego, że na skutek braku dokumentacji wiele bardzo istotnych działań uszło z pamięci. Zmarli działacze zabrali tajemnice do grobu. Niektórzy zdążyli przed śmiercią pozostawić po sobie trwałe ślady.

Diecezjalny Komitet Pomocy Internowanym i ich Rodzinom i jego oddziały funkcjonowały do zakończenia stanu wojennego w Polsce. Wsparcie duchownych i świeckich, zaangażowanych w prace wszystkich Komitetów Pomocy, było konkretne i nieodzowne. Pomoc ludzi dobrej woli i serca polegała na organizowaniu materialnego wsparcia internowanym i ich rodzinom, szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, ale także na organizowaniu porad prawnych, pomocy medycznej. Oprócz pomocy materialnej bardzo istotna była pomoc duchowa, polegająca na bliskości duchowieństwa z internowanymi i ich rodzinami.

Działalność wszystkich Komitetów Pomocy to piękna karta braterskiej solidarności Polaków i ludzi wierzących w Boga ze współbraćmi prześladowanymi z powodów politycznych, patriotycznych, światopoglądowych czy religijnych.

STRESZCZENIE

Ks. Robert R. Kufel

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU POMOCY INTERNOWANYM I ICH RODZINOM ORAZ JEGO ODDZIAŁÓW TERENOWYCH W ZASOBIE ARCHIWUM DIECEZJALNYM W ZIELONEJ GÓRZE

Rezultatem stanu wojennego w Polsce, wprowadzonego przez władze komunistyczne 13.12.1981 r., była fala represji wobec przywódców i działaczy „Solidarności”. Wiele osób poszkodowanych:

internowanych, pobitych, skazanych na karę więzienia, budziło naturalny, ale także i religijny odruch niesienia pomocy. Początkowo pomagano im w sposób spontaniczny, sąsiedzki, lecz niezorganizowany. Impulsem do powołania odrębnej instytucji zajmującej się udzielaniem wszechstronnej pomocy poszkodowanym z powodu stanu wojennego było powstanie w grudniu 1981 r. Prymasowskiego Komitetu Pomocy Internowanym przy kościele św. Marcina w Warszawie. Wiść o takiej organizacji kościelno-społecznej szybko dotarła do gorzowskiej kurii biskupiej i postanowiono podobny Komitet powołać w Gorzowie, a także w innych większych miastach diecezji gorzowskiej. Przedmiotem tej publikacji stanowi Diecezjalny Komitet Pomocy Internowanym i Ich Rodzinom oraz jego oddziały terenowe w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze i Głogowie po wybuchu stanu wojennego w Polsce. Celem publikacji jest przedstawienie najważniejszych okoliczności powstania tych komitetów oraz ich charytatywno-duchowej działalności na początku lat 80. XX wieku w diecezji gorzowskiej. Pomoc ta polegała na organizowaniu duchowego i materialnego wsparcia dla internowanych i aresztowanych oraz ich rodzin, szczególnie w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych, a także na udzielaniu porad prawnych, pomocy medycznej itp. Ze względów bezpieczeństwa unikano wszelkich formalności i prowadzenia dokumentacji. Pozostały świadectwa tamtych dni spisane przez pracowników Komitetów Pomocy w diecezji gorzowskiej.

S
t
o
w
a

k
l
u
c
z
o
w
e
:

D
i
e
c
e
z
j
a
l
n
y

K
o
m
i
t
e
t